

Dr hab. Agata Wnukiewicz-Kozłowska
Interdyscyplinarna Pracownia Prawa Medycznego i Bioetyki
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 28 lipca 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej pt.: „Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi.
Analiza w ujęciu prywatnoprawnym”
przygotowanej przez panią magister Karolinę Góralczyk
pod kierunkiem prof. dr hab. Katarzyny Bagan-Kurluty**

Temat rozprawy i cel badawczy

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa na stopień naukowy doktora stanowi opracowanie obejmujące 381 stron tekstu wraz z bibliografią. Jest to zatem dość obszerna praca. *Prima facie* taki format doktoratu wydaje się zbyt rozbudowany i może świadczyć o nazbyt szerokim ujęciu tytułowego zagadnienia. Zasadniczo rozprawa na stopień doktora nie powinna przekraczać 300 stron. Rzecz oczywiście nie w tym, aby skrupulatnie liczyć strony. Chodzi raczej o takie sformułowanie tematu i celu pracy, aby pogłębić badania naukowe dotyczące wybranej materii, a nie przedstawić wszelkie zagadnienia w jakiś sposób wiążące się z problematyką prezentowaną w tekście. W tej konkretnej pracy, ze względu na rozbudowane wątki i problemy, nie było łatwo utrzymać wywód w powszechnie przyjętych dla tego typu opracowań granicach. Można by jednak, bez starty dla warstwy merytorycznej, dokonać pewnych skrótów, przede wszystkim unikając powtórzeń lub zapowiedzi, o czym będzie mowa w poszczególnych jej częściach (tzw. konferansjerki).

Wybór tematu należy ocenić pozytywnie. Sytuacja prawna osób z zaburzeniami psychicznymi jest zagadnieniem zarówno teoretycznym jak i praktycznym. Ze względu na różne czynniki społeczne, ekonomiczne, zdrowotne wzrasta ilość osób z różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi. Dlatego przedstawienie i przeanalizowanie problemów prawnych dotyczących tej części populacji jest trafną decyzją. Liczne luki w rozwiązaniach prawnych, szczególnie z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego, opiekuńczego i medycznego wręcz wymuszają przyjrzenie się problemom osób z zaburzeniami psychicznymi i powodują konieczność zastanowienia się nad różnymi możliwościami stosowania dostępnych rozwiązań prawnych oraz pochylenia się nad propozycjami uzupełnienia braków lub też modyfikacji aktualnych przepisów. Poważnym problemem jest na przykład opieka nad osobami z

chorobami neurodegeneracyjnymi, procedura umieszczania w domach opieki społecznej czy zakładach opieki leczniczej oraz hospicjach, ograniczanie praw osób szczególnie narażonych na wykorzystanie.

Doktorantka, powołując się na poglądy doktryny (s. 10 i 11 oraz przypis 7), podaje w wątpliwość odrębność prawa medycznego jako gałęzi prawa. Trudno mi zgodzić się z takim stanowiskiem. Dyskusja nad wyodrębnieniem prawa medycznego miała rację bytu jeszcze dwadzieścia lat temu. Współcześnie, w moim głębokim przekonaniu, funkcjonuje ono jako dziedzina prawa o multi- i interdyscyplinarnym charakterze, łącząc w sobie elementy różnych innych gałęzi prawa, co powoduje, że jest obszarem niezwykle skomplikowanym i wymagającym rozległej wiedzy i umiejętności prawniczych. Niemniej jednak podważanie jego autonomicznego statusu wydaje się obecnie nieuzasadnione. Świadczy o tym chociażby bogactwo podręczników i monografii dotyczących prawa medycznego, dwa systemy prawa medycznego wydane w ostatnich kilku latach równocześnie przez wydawnictwo Beck oraz Wolters-Kluwers, wprowadzenie do programów nauczania na uniwersytetach przedmiotu o tej nazwie. Podobnie nie mogę zaakceptować poglądu zaczerpniętego z literatury przedmiotu i podzielanego przez Autorkę, że: *„Prawo medyczne zasadniczo stanowi zbiór norm należących do różnych gałęzi prawa, co w doktrynie nazywane jest rozczłonkowaniem normatywnym źródeł prawa medycznego”* (s. 12). Zgoda, co do tego, że prawo medyczne czerpie z różnych gałęzi prawa, ale przecież ma też swoje własne przepisy i normy. Tego w wypowiedzi Doktorantki zabrakło. Dodatkowo Autorka deprecjonuje znaczenie prawa medycznego, w kolejnym zdaniu uzupełniającym poprzednio przywołane: *„Można wyodrębnić w zbiorze regulacji zaliczanych do tak zwanego prawa medycznego te o charakterze prywatnoprawnym”*. Użyte określenie „tak zwane prawo medyczne” sugeruje, że jest ono czymś niedookreślonym, niepełnym, *quasi* prawem. Takiego stanowiska nie rozumiem i nie mogę się z nim zgodzić.

Jako główny problem badawczy rozprawy, Doktorantka przyjęła pytanie: *„Czy regulacje polskiego prawa prywatnego są proporcjonalne do potrzeb osób z zaburzeniami psychicznymi?”* (s. 15). Rozumiem, że zamiarem badawczym było jednak bardziej zbadanie adekwatności polskich rozwiązań prawnych wobec potrzeb osób z zaburzeniami psychicznymi niż ich proporcjonalności. To znaczy, że Autorce chodziło o dokonanie oceny skuteczności istniejących przepisów i ich funkcjonalności, a nie tylko nakreślenie ich stosunku do określonej w tytule grupy podmiotów. Takie wyjaśnienie pojawia się zresztą w dalszym akapicie oraz w szczegółowo rozpisanych pytaniach, na które dysertacja ma udzielić odpowiedzi.

Na s. 16 Doktorantka zaprezentowała główną hipotezę pracy w następującym brzmieniu: „*Regulacje polskiego prawa prywatnego, kształtujące sytuację osób z zaburzeniami psychicznymi, są niedostosowane do rzeczywistych potrzeb tych osób. Zasadne jest wprowadzenie zmian regulacji prawnych w zakresie zdolności czynnych osób z zaburzeniami psychicznymi*”. Treść tego założenia należy ocenić pozytywnie. Odpowiada ono faktom.

Luki w regulacji praw i obowiązków osób z niepełnosprawnością o charakterze psychicznym są liczne i poważne. Wymagają uporządkowanej identyfikacji, uważnej weryfikacji, przemyślanego komentarza oraz systemowej propozycji zmian *de lege ferenda*. Dlatego też wybór tematu, określenie celu pracy i zaproponowanie hipotezy badawczej wraz ze wskazaniem szczegółowych zakresów badań oceniam jako prawidłowe. Charakteryzowane przez Doktorantkę zagadnienia są opisane w doktrynie fragmentarycznie, stanowią ważny problem praktyczny, wymagają rozważań i oceny, w szczególności pod kątem zgodności z rzeczywistymi potrzebami osób cierpiących na zaburzenia psychiczne w szerokim rozumieniu tego pojęcia.

Układ pracy

Praca składa się z wprowadzenia, siedmiu rozdziałów głównych podzielonych na mniejsze jednostki, zakończenia oraz bibliografii. Jest też opatrzona wykazem skrótów. Każdy rozdział zakończony jest wnioskami, co należy uwypuklić jako słuszną metodę prowadzenia narracji, pozwalającą na dokonanie częściowych podsumowań, uporządkowanie toku wyводу, wykazanie umiejętności konkludowania. Ponadto taki układ porządkuje materię i ułatwia proces percepcji. Pozwala też na zapoznanie się przez zainteresowane osoby z fragmentami pracy, które najbardziej odpowiadają ich potrzebom.

Zaskakuje nieco ilość rozdziałów. Siedem głównych jednostek redakcyjnych to dość spora liczba. Należałoby zastanowić się nad możliwością dokonania pewnych skrótów. Układ rozdziałów jest logiczny. Od zagadnień definicyjnych, wprowadzających do głównej tematyki, przez kolejne aspekty analizowanej materii. W rozdziale II oraz VI nie wyodrębniono problemów. Autorka opisała zagadnienia wg kryterium geograficznego. To oczywiście jedna z dopuszczalnych metod, ale nie najbardziej interesująca i efektywna. Powoduje powtórzenia i niepotrzebną rozwlekłość narracji. Utrudnia też raczej czytelnikowi podążanie za problemami, rozprasza jego uwagę.

Wprowadzenie do pracy wydaje się dość rozbudowane. Z jednej strony taki zabieg stylistyczno-konstrukcyjny pozwala na dość szczegółowe zapoznanie się z celem badawczym i jego kontekstem. Z drugiej jednak powoduje pewne rozmycie najistotniejszych wątków. Moim zdaniem można było zrezygnować ze szczegółowych opisów poszczególnych metod badawczych zastosowanych w pracy. Ich istota jest raczej znana badaczom i nie wymaga aż takich wyjaśnień. Wystarczyłoby uzasadnienie ich wyboru.

Ocena merytoryczna

Doktorantka prawidłowo podeszła do tematu pod względem konstrukcji pracy. W pierwszym rozdziale przedstawiła stosowaną w rozprawie siatkę pojęciową. W tym zakresie przywołała zarówno definicje prawne jak i doktrynalne, relacjonując również dyskusję naukową na ten temat. Wyraziła też pewne samodzielne uwagi podsumowujące, chociaż wybrzmiewają one raczej nieśmiało, gubiąc się w opiniach cytowanych za przedstawicielami doktryny prawa cywilnego i prawa medycznego. Niepotrzebnie natomiast zbyt rozbudowała opis metod badawczych. Nie było to konieczne, ponieważ są one powszechnie znane.

Słusznie przykładając tak dużą wagę do kwestii pojęciowych, Autorka niestety nie uniknęła potknięć w tym zakresie. Powołując się na istotny dla tematyki pracy akt prawa międzynarodowego – Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami (*Convention on the Rights of Persons with Disabilities*) – przywołała polskie tłumaczenie tytułu tego dokumentu (s. 75), które, choć ogłoszone w Dzienniku Ustaw, brzmi niezgodnie z duchem traktatu: Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych. Tymczasem art. 1 wspomnianego traktatu, definiujący jej cel, wyraźnie podkreśla podmiotowość każdej osoby, jej ewentualne niepełnosprawności traktując tak, jak to przewiduje lit. e) preambuły do konwencji, jako element „wynikający z interakcji między osobami z dysfunkcjami a barierami wynikającymi z postaw ludzkich i środowiskowymi, które utrudniają tym osobom pełny i skuteczny udział w życiu społeczeństwa, na zasadzie równości z innymi osobami”. To istotna różnica, oparta na poszanowaniu godności i podmiotowości każdego człowieka. Doktorantka, konsekwentnie, opisując cel i przepisy konwencji posługuje się terminem „osoby niepełnosprawne” zamiast „osoby z niepełnosprawnościami” (zob. ss. 74-76). Można to zrozumieć, biorąc pod uwagę tłumaczenie traktatu zawarte w Dzienniku Ustaw. Natomiast nie powinno się akceptować takiego nazewnictwa ze względu na ewolucję praw i wolności osób z niepełnosprawnościami, w tym również z zaburzeniami psychicznymi.

Drugi rozdział pracy został poświęcony opisowi standardów międzynarodowych w odniesieniu do praw osób z zaburzeniami psychicznymi. Materia ta ma charakter publicznoprawny, co wykracza poza tytuł rozprawy. Zważywszy jednak na prawnomiędzynarodową proveniencję praw i wolności jednostki, członkostwo Polski w różnych organizacjach międzynarodowych (w tym w ONZ, Radzie Europy i Unii Europejskiej) oraz zobowiązania międzynarodowe naszego państwa, zwłaszcza te o kształcie traktatowym, nie powinno się analizować przepisów prawa krajowego bez nakreślenia i uwzględnienia kontekstu internacjonalnego. Dlatego słusznie Doktorantka zdecydowała się na wprowadzenie do treści pracy elementów zawartych w drugim rozdziale.

Jego treść w zderzeniu z tytułem zapowiadającym analizę standardów międzynarodowych w ochronie praw osób z zaburzeniami psychicznymi nieco rozczarowuje. Doktorantka przedstawiła w nim co prawda dokumenty prawnomiędzynarodowe, z wyszczególnieniem uniwersalnych, regionalnych i ponadnarodowych. Jednak w tym chronologiczno-sprawozdawczym ujęciu wątek samych standardów stał się wątki i niewyraźny. Innymi słowy nie zostały one jasno nazwane i przedstawione. Szkoda, zwłaszcza, że we wprowadzeniu do pracy oraz słowach wstępnych do komentowanego rozdziału, Autorka zapowiedziała ocenę polskiej regulacji praw osób z zaburzeniami psychicznymi na tle międzynarodowych standardów. Założenie słuszne i racjonalne, ale niestety niezrealizowane w sposób jasny i przejrzysty. Być może źródłem problemu jest przyjęcie metody analizy przez przedstawienie poszczególnych dokumentów, a nie przez wyłowienie i nazwanie problemów prawnych.

Kolejny rozdział odnosi się do kwestii zdolności prawnej oraz zdolności do czynności prawnych czy, jak woli Autorka, do zdolności biernej i czynnej. Należy przyznać, że ten fragment pracy stanowi skrupulatny przegląd poglądów doktryny prawa cywilnego. Doktorantka rzetelnie przytoczyła dyskusję zaprezentowaną w literaturze przedmiotu. Podobnie jednak jak we wcześniejszych częściach pracy, swoje własne poglądy przedstawiła bardzo oszczędnie. Można odnieść wrażenie, że jako młody badacz bała się wyrazić osobistą opinię lub też skoncentrowała się na przywołaniu autorytetów. Można to zrozumieć, ale należy zachęcić Doktorantkę do większej samodzielności.

Przytoczenie w sposób uporządkowany poglądów doktryny ma oczywiście istotny walor informacyjny. Szczególnie dla czytelnika ze świata medycyny może mieć znaczenie edukacyjne. Warto podkreślić, że Doktorantka w każdym z wariantów dodała akapit odnoszący się do osób z zaburzeniami psychicznymi. To prawidłowe ujęcie – od analizy

ogólnej do szczegółowej. W ten sposób można wychwycić pewną specyfikę sytuacji prawnej tytułowych podmiotów.

W czwartym rozdziale Autorka przedstawiła szczególne zakresy zdolności czynnej. Podobnie, jak w rozdziale trzecim, przyjęła schemat analizy polegający na przedstawieniu ogólnych zasad dotyczących każdego rodzaju zdolności a następnie pokazaniu ich z perspektywy osób z zaburzeniami psychicznymi. To prawidłowe ujęcie. Można by jednak pokusić się o próbę zbadania sytuacji osób z konkretnymi rodzajami zaburzeń, przywołując przykłady z życia i orzecznictwa. To z całą pewnością stanowiłoby wartość dodaną pracy, mając walor praktyczny, który z punktu widzenia zainteresowanych stron i instytucji, jest najbardziej pożądany i najciekawszy. Poza tym, Doktorantka sama we wprowadzeniu do pracy oraz jej pierwszym rozdziale uwypukliła kwestię zróżnicowania zaburzeń psychicznych i ich różnej natury i intensywności a co za tym idzie nieidentycznego wpływu na sytuację osób, które są nimi dotknięte. Dlatego ograniczenie się w dalszych częściach pracy do operowania ogólną kategorią osób z zaburzeniami psychicznymi słyca analizę. Uważam, że w tej części pracy warto byłoby przeprowadzić kwerendę i analizę orzecznictwa sądów nie tylko na poziomie Sądu Najwyższego, ale też sądów niższej instancji. Zabrakło też odniesień do spraw rozpatrywanych przez ETPCz. Uważam też, że ważnym elementem byłoby przejrzanie literatury medycznej i przywołanie problemów zgłaszanych przez to środowisko, które na co dzień musi podejmować istotne życiowo decyzje dotyczące osób z zaburzeniami psychicznymi.

Rozdział piąty poświęcony jest instytucjonalnemu wymiarowi ingerencji w zdolność czynną osób z zaburzeniami psychicznymi. Ten wątek badań jest istotny dla pracy. Niemniej jednak podobnie jak we wcześniejszych częściach rozprawy, spora część wywodu poświęcona jest powszechnie znanym rozwiązaniom prawa cywilnego. Uważam, że powtarzanie tych ustaleń nie jest celowe. W pracy o sytuacji skonkretyzowanej grupy osób, chciałoby się uzyskać informacje jej dotyczące oraz zapoznać się z poglądami Autorki, które zarówno krytycznie jak i twórczo czy też akceptująco odnosiłyby się do stanu prawnego i okoliczności faktycznych.

Część pracy, w której przedstawiono rozwiązania prawne odnoszące się do sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi w wybranych 6 krajach jest interesująca i poszerza kontekst badań. Wyprowadzone przez Doktorantkę wnioski są logiczne i jasno sformułowane. Nie mogę jedynie zaakceptować końcowego akapitu w brzmieniu: *„Dokonana analiza nie doprowadziła do wskazania jednego najdoskonalszego systemu, którego rozwiązania można zaimplementować do polskiego porządku prawnego. Funkcjonujące już rozwiązania*

pozwalają jednak wyodrębnić zasady według których instytucje o charakterze wspierającym i nie ingerujące w zdolność do czynności prawnych osób z zaburzeniami psychicznymi działają w innych krajach". Negatywna ocena wynika z tego, że wspomniane zasady nie zostały nazwane i scharakteryzowane, a teza o archaiczności polskich rozwiązań prawnych na tle innych krajowych, chociaż prawidłowa, nie jest przez Autorkę uzasadniona.

Najbardziej interesującą częścią pracy, ze względu na zapowiedzianą treść, jest jej ostatni rozdział o charakterze postulatywnym. Doktorantka rzetelnie przedstawiła w nim poglądy doktrynalne oraz projekty legislacyjne. Uderza jednak zachowawczy charakter przedstawionych propozycji. W takim rozumieniu, że zza stanowisk zacytowanych akademików nie wyłania się własny pogląd Autorki. Albo ogranicza się jedynie do biernej akceptacji opinii przedstawicieli nauki.

Nowatorstwo

Temat pracy i zarysowane w niej cele badawcze można ocenić jako nowatorskie. Doktorantka dokonała ambitnego wyboru zagadnień, wpisujących się w aktualne problemy populacji osób z zaburzeniami psychicznymi, dla których prawo częściej stanowi przeszkodę w realizacji ich prawa do samostanowienia, zwłaszcza w kontekście zdrowotnym, niż skrojoną na miarę pomoc czy ułatwienie. Ponadto poziom dyskryminacji populacji jednostek z niepełnosprawnościami, zwłaszcza mentalnymi, wciąż, mimo coraz bardziej szczegółowych regulacji, ma niestety wysoki stopień. Trzeba temu przeciwdziałać zarówno przez edukację, jak i dostosowanie regulacji prawnych do systemowych rozwiązań chroniących prawa i wolności człowieka, w szczególności jego godność i podmiotowość. Dlatego zauważenie przez Doktorantkę ważkiego problemu prawnego i społecznego trzeba skategoryzować jako działanie o silnym wydźwięku intelektualnym, świadczące o jej wrażliwości i dobrym wyczuciu problemów badawczych. Szkoda jednak, że przedstawiona do recenzji rozprawa jest raczej uporządkowanym studium poglądów doktryny i obowiązujących przepisów prawa, niż twórczą analizą tytułowej problematyki. Nie można odmówić Autorce rzetelności w relacjonowaniu dotychczasowych ustaleń obecnych w literaturze przedmiotu. Trzeba też zauważyć dobrą znajomość przepisów prawa. To jednak jeszcze nie czyni pracy porywającą.

Dobór i wykorzystanie źródeł

Dobór i wykorzystanie źródeł przez Doktorantkę oceniam pozytywnie. Szczególnie skrupulatnie zapoznała się ona z poglądami polskiej doktryny prawa cywilnego. W stopniu wystarczającym Autorka odwołała się również do literatury obcojęzycznej. Prawidłowo

zidentyfikowała i przytoczyła stosowne przepisy prawne. Zacytowała też adekwatne do problematyki pracy orzecznictwo Sądu Najwyższego. W tym zakresie pewien niedosyt budzi brak rozpoznania judykatów sądów niższej instancji. Mogłyby one pokazać kierunek interpretacji trudniejszych i bardziej kontrowersyjnych w stosowaniu przepisów i rzucić światło na codzienną praktykę organów rozstrzygających *de iure* i *de facto* o sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi.

Zwracam uwagę, że akty prawne Unii Europejskiej publikowane są w Dzienniku Urzędowym UE i należy je cytować, przywołując ten właśnie publikator, a nie adres internetowy.

Ocena formalna

Zasadniczo pod względem formalnym praca nie budzi większych zastrzeżeń. Rozdziały zostały napisane proporcjonalnie. Rozprawa zawiera wszystkie elementy charakterystyczne dla tego typu opracowań naukowych. Czyniąc jednak zadość obowiązkom recenzenta, muszę wskazać kilka niedociągnięć.

Na przykład wykaz skrótów w przeważającej części zawiera oczywiste skrótkowce, typu: s=strona, art.=artykuł, r=rok. Przyjmuje się raczej, że tego typu skrótów nie trzeba wyjaśniać ponieważ są powszechnie znane i rozumiane. Po numeracji rozdziałów nie wprowadza się znaków interpunkcyjnych. Kropka zaznaczona przez Autorkę nie jest zatem potrzebna. Zdarzają się też w pracy drobne potknięcia językowe. Np. na s. 25 słowo „kluczowe” pojawia się w dwóch zdaniach następujących po sobie. Podobnie na s. 39: „Przeanalizowane definicje nie pozwalają na wyodrębnienie jednej, która byłaby precyzyjna, jasna i pozwalająca na wyodrębnienie stanów kwalifikujących się pod pojęcie choroby psychicznej”. Kolejne powtórzenie na s. 51: „Co do użycia pojęcia osób z chorobami psychicznymi wątpliwości budzą sygnalizowane już wcześniej wątpliwości związane z poprawnością tego terminu”.

W przypadku publikacji doktoratu sugeruję wyczyszczenie pracy z tego rodzaju lapsusów. Czasem brakuje końcówek słów – *vide* wyraz „niniejszym” na s. 25. Podobnie jak w niektórych fragmentach pracy zdania zaczynają się od małej, a nie, jak powinno, od dużej litery. Używając określenia „termin” powinno się brać go w cudzysłów i nie odmieniać przez przypadki. Na przykład na s. 27 Doktorantka napisała: „Proces kształtowania się pojęcia zaburzenia psychicznego jest ściśle związany z funkcjonowaniem terminu choroba psychiczna”. Prawidłowo odmieniła wyrazy zakodowane pod słowem „pojęcie”.

Nieprawidłowo nie ujęła w cudzysłów terminu „choroba psychiczna”. To są oczywiście drobiazgi. Niemniej jednak Doktorantka powinna była na etapie korekty pracy zwrócić uwagę na te niedoskonałości. Na pewno trzeba będzie wprowadzić poprawki do maszynopisu w sytuacji decyzji o wydaniu pracy drukiem. Kilkakrotnie Autorka konstruując zdania podrzędnie złożone, stosuje spójnik „iż”. Powinno się stosować zawsze jako pierwszy wybór „że”, a dopiero po jego wykorzystaniu używać tego drugiego (np. s. 31: „A. Kiejna i T. Hadryś wskazują, iż używanie określenia zaburzenie psychiczne zamiast choroba psychiczna wynika z różnicy w etiologii chorób somatycznych i zaburzeń psychicznych”, „Termin choroba niesie za sobą domniemanie, iż poznana jest etiologia występujących objawów, co w przypadku objawów psychopatologicznych jest bardzo trudne do określenia”). Pojawiają się w pracy typowe błędy literowe. Np. na s. 80: „Następnie w rozdziale II dotyczącym zgody na interwencje medyczną zawarto ogólną zasadę zakazu przeprowadzania interwencji bez swobodnej i świadomej zgody osoby poddanej” (brak litery j w ostatnim słowie). Czy brak odmiany wyrazu „zdolność” w zdaniu na s. 144: „Analizowane w pracy stany zaburzeń psychicznych w mojej ocenie nie mają wpływu na zdolność prawną podmiotu, choć bez wątplenia odgrywają istotną rolę w analizach zdolność do czynności prawnych i szczególnych zdolności czynnych”. Na s. 201 Doktorantka niepoprawnie przypisała cytowanemu Autorowi odmienną płeć, pisząc, że: „Według J. Mazurkiewicz regulacja art. 23 ust. 1 u.o.z.p. jest rozsądna ponieważ reguluje sytuację wszystkich chorych psychicznie, a nie tylko cierpiących na poważne zaburzenia”. Tymczasem przywołany akademik, to profesor Jacek Mazurkiewicz.

Konkluzja

W rozprawie doktorskiej, którą przedstawiono mi do oceny, poruszony został istotny i aktualny problem prawny oraz społeczny. Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi w kontekście prawnym nie jest jednoznaczna i wymaga zarówno komentarza jak i propozycji zmian i uzupełnień *de lege ferenda*. Polskie prawo cywilne, rodzinno-opiekuńcze i medyczne reguluje różnego rodzaju sytuacje, w tym, okoliczności, które bezpośrednio dotyczą osób z niepełnosprawnością mentalną. W pewnym stopniu odpowiada ewolucji podyktowanej rozwojem prawnomiędzynarodowej ochrony praw jednostki, w tym również osób szczególnie narażonych na wykorzystanie (*vulnerable persons*), do których bez wątpienia należą ludzie z zaburzeniami psychicznymi. W wielu jednak aspektach, np. terminologicznych, wymaga korekty. Na pewno też nie uwzględnia w sposób jednoznaczny i skonkretyzowany problemów

osób z chorobami neurodegeneracyjnymi, znajdujących się w spektrum autyzmu czy po prostu dotkniętych demencją lub otępieniem spowodowanych wiekiem. Dlatego też zwrócenie uwagi na ten zakres zagadnień stanowi niewątpliwie walor tej rozprawy. Podobnie mocną jej stroną jest rzetelne zebranie i uporządkowane przedstawienie przepisów prawnych oraz komentarza doktryny w zakresie tytułowej problematyki. Trzeba też pozytywnie ocenić konstrukcję opracowania, zwłaszcza przejrzyste przedstawienie wniosków częściowych i końcowych, chociaż eliminując powtórzenia można by skrócić wywód, co byłoby pożądane. Natomiast pewien niedosyt budzi nikły ślad własnego stanowiska Autorki, sprawiający wrażenie pokłosa pewnej nieśmiałości w wyrażaniu przez nią poglądów. Stąd prezentacja konkluzji ma bardziej charakter streszczenia poglądów doktrynalnych czy sądowych niż pokazania jej punktu widzenia. Z kolei obecność różnych wymienionych w recenzji przykładowo niedociągnięć i niedbałości językowych sugeruje pewien pośpiech w redagowaniu rozprawy, który niepotrzebnie spowodował te łatwe do wyeliminowania usterki.

Konkludując, stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa autorstwa pani magister Karoliny Góralczyk pt. „Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi. Analiza w ujęciu prywatnoprawnym” spełnia wymogi prawne przewidziane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088, 1234), tzn. ma formę monografii, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w zakresie prawa cywilnego i jej umiejętność samodzielnego prowadzenia badań a także stanowi w podstawowym stopniu oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, przejawiające się przedstawieniem autorskiej koncepcji pracy oraz wniosków częściowych i końcowych. Z tego powodu wnoszę o dopuszczenie kandydatki do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.